

Niemcy: nowe władze Zielonych – kres harmonijnego przywództwa

Kamil Frymark

W trakcie zjazdu partyjnego Zielonych (28–29 stycznia) wybrano nowe władze ugrupowania. Przewodniczącymi zostali Ricarda Lang oraz Omid Nouripour, uzyskując odpowiednio 75,9% i 82,9% głosów. Zmiana była wymuszona statutem partii, który zakazuje łączenia stanowisk ministerialnych z przewodniczeniem ugrupowaniu. Dotychczasowi przewodniczący – szefowa resortu spraw zagranicznych Annalena Baerbock oraz minister gospodarki i ochrony klimatu Robert Habeck – rządili partią od 2018 r. i byli autorami największych jej sukcesów, do których należał dobry wynik (14%) w wyborach do Bundestagu i ponowne wejście po rządzie. Zjazd odbył się w formule hybrydowej – spośród 727 delegatów część była obecna w Berlinie, ale większość uczestniczyła zdalnie. Wyniki głosowania muszą zostać potwierdzone korespondencyjnie.

Ricarda Lang (ur. 1994) jest najmłodszą przewodniczącą partii parlamentarnej w historii RFN. W Bundestagu, gdzie zasiada od 2021 r., angażuje się w działalność komisji ds. pracy i kwestii społecznych oraz rodziny. Do Zielonych wstąpiła w 2012 r., by pięć lat później zostać przewodniczącą młodzieżówki (Grüne Jugend), zdominowanej przez lewicowych członków ugrupowania. Od listopada 2019 r. należy do zarządu partii, gdzie uchodzi za przedstawicielkę jej lewicowego skrzydła (tzw. Fundis).

Omid Nouripour (ur. 1975 w Teheranie) jest członkiem Bundestagu od 2006 r. Angażuje się przede wszystkim w kwestie polityki międzynarodowej (jest rzecznikiem klubu parlamentarnego ds. zagranicznych) i bezpieczeństwa. Do Zielonych należy od 1996 r., w latach 2002–2006 był członkiem zarządu ugrupowania. Zalicza się go do skrzydła pragmatycznego (tzw. Realos). W poprzedniej kadencji przewodniczył niemiecko-ukraińskiej grupie parlamentarnej. Należy do jednego z największych krytyków agresywnych działań Moskwy m.in. wobec Ukrainy i opowiada się za zdecydowanymi sankcjami w przypadku intensyfikacji agresji Rosji na ten kraj – w tym za zastopowaniem gazociągu Nord Stream 2. Nouripour posiada zarówno irańskie, jak i – od 2002 r. – niemieckie obywatelstwo.

Komentarz

- Rozdzielenie funkcji przewodniczących partii od stanowisk ministerialnych powoduje dualizm władzy w ugrupowaniu. Nowi przewodniczący będą koncentrowali się na wzmocnieniu struktur i rozszerzeniu elektoratu ugrupowania. Kluczowe zdanie przy formułowaniu bieżącej polityki partii nadal będą mieli członkowie rządu – przede wszystkim szefowa MSZ Baerbock oraz wicekanclerz Habeck – najpopularniejsi politycy

Zielonych. Ich formalny wpływ na działania ugrupowania został zagwarantowany wyborem do Rady Partii – organu koordynującego jej pracę na płaszczyźnie europejskiej, federalnej, landowej i samorządowej.

- Wybór przewodniczących z różnych frakcji Zielonych kończy trwający od 2018 r. okres harmonijnego przywództwa. Przed wyborem Baerbock i Habecka, należących do nurtu umiarkowanego, w obsadzie stanowisk i przy nominacjach kandydatów w wyborach, a także w toczonych debatach programowych widać było troskę o zachowanie równowagi między realistami (Realos) i radykałami (Fundis). Konflikt pomiędzy tymi obozami sięga początków ugrupowania. Skłonniejsi do kompromisów realisci, skupieni m.in. wokół Joschki Fischera, dążyli wówczas do koalicji z innymi partiami na poziomie landowym nawet za cenę rezygnacji z części swoich postulatów. Po przeciwnej stronie stali radykałowie, dla których najważniejsze były wiarygodność w oczach elektoratu i trwanie przy własnych ideałach.
- Obecna konfiguracja w partii i jej klubie parlamentarnym daje przewagę skrzydłu lewicowemu, do którego należy wielu polityków najmłodszego pokolenia oraz nowych członków. Średnia wieku 118 członków nowego klubu parlamentarnego to 42 lata, 22 z nich ma poniżej 30 lat. Rzeczniką młodszych kadr ugrupowania będzie Lang, do której priorytetów należy otwarcie Zielonych na osoby społecznie wykluczone. Gotowość partii do rozszerzenia elektoratu to część strategii przejmowania wyborców SPD i ewolucji Zielonych w kierunku partii masowej. Wzmocni to rywalizację o kierunek rozwoju ugrupowania skrzydła lewicowego z pragmatykami, m.in. z premierem Badenii-Wirtembergii Winfriedem Kretschmannem – jedynym szefem landu z partii Zielonych, który w trakcie zjazdu nawoływał do większego zaangażowania na rzecz przedsiębiorców.
- Do głównych zadań nowych przewodniczących – oprócz zapewnienia poparcia członków partii dla działań rządu (szczególnie w przypadku konieczności zawierania kompromisów, m.in. w polityce klimatycznej) – będzie należała dalsza profesjonalizacja ugrupowania. Ma temu służyć (zapowiedziany przez Nouripoura) wewnętrzny audyt krytycznie ocenianej kampanii wyborczej do Bundestagu i błędów w zarządzaniu finansami ugrupowania. Jednym z głównych wyzwań będzie dostosowanie struktur partyjnych do wzrostu liczby członków. W ostatnich czterech latach nastąpiło podwojenie ich liczby, do 125 tys. Należy się spodziewać, że część postulatów kierownictwa spotka się ze sprzeciwem bazy partyjnej, przywiązanej do tradycji kontrowersyjnych debat i spontanicznych sporów. Przykładem jest próba ograniczenia możliwości składania wniosków podczas zjazdów ugrupowania. Dotychczas wymagano do tego zaledwie 20 podpisów, władze partii dążyły do zwiększenia liczby podpisów do 0,1% liczby członków (czyli obecnie 125). Ostatecznie po emocjonalnej debacie zmieniono statut partii i wprowadzono wymóg 50 podpisów pod wnioskiem.
- Sprawdzianem dla nowych przewodniczących będą wybory do parlamentów krajów związkowych – w Saarze (27 marca, 7% poparcia dla Zielonych), Szlezwiku-Holsztynie (8 maja, 20%), Nadrenii Północnej-Westfalii (NRW; 15 maja, 17%) i Dolnej Saksonii (9 października, 16%). Celem ugrupowania jest ponowne wejście do landtagu w Saarze i dalszy udział w rządzie landu Szlezwik-Holsztyn (matecznik Habecka), a także odsunięcie CDU od władzy w NRW. Jednym z warunków sukcesu będzie rozszerzenie

elektoratu o mieszkańców obszarów wiejskich (w wyborach do Bundestagu Zieloni uzyskali w miastach 20,7% głosów, w obszarach wiejskich – 12,3%) oraz wśród seniorów (50% wyborców Zielonych to osoby poniżej 45. r.ż., partię tę wybrało tylko 9% osób powyżej 70. r.ż.). W dłuższej perspektywie wyzwaniem dla Zielonych będzie poprawa notowań w landach wschodnich, gdzie w poprzednich wyborach do Bundestagu otrzymali oni średnio o 7 p.p. mniejsze poparcie niż na zachodzie kraju (we wszystkich grupach wiekowych).